



"Otacza się czcią miejsca, z którymi związane było życie i śmierć św. Stanisława. Szczególną cześć odbiera Święty w krakowskiej katedrze na Wawelu, gdzie znajduje się Jego grób i w kościele św. Michała na Skałce oraz w rodzinnym Szczepanowie na terenie dzisiejszej Diecezji Tarnowskiej, gdzie przyszedł na świat. Otacza się czcią relikwie, a zwłaszcza relikwię głowy Męczennika, która do dzisiaj wykazuje ślady śmiercionośnych ciosów" - pisał Ojciec Święty Jan Paweł Wielki w Liście do Polaków z okazji 900 rocznicy męczeńskiej śmierci świętego Stanisława.

Przybywając do Polski w 1979 r., by jako Biskup Rzymu przewodniczyć tejże uroczystości, Ojciec Święty wygłosił w Katedrze Wawelskiej m.in. takie słowa:

"Nie wypada mi przybywać do was ze stolicy św. Piotra z próżnymi rękami. Pragnę przynieść jakiś dar, godny tej umiłowanej krakowskiej stolicy św. Stanisława. Przynoszę dwa dary. Każdy z nich jest może drobny, ale bardzo wymowny. Dar pierwszy to decyzja Stolicy Apostolskiej odnośnie do wspomnienia św. Stanisława w kalendarzu liturgicznym Kościoła powszechnego. Pragnę to wyjaśnić. Przed kilku już laty, po ogłoszeniu nowego kalendarza liturgicznego, Konferencja Episkopatu upoważniła mnie do wystąpienia w sprawie określenia tego liturgicznego wspomnienia św. Stanisława, które w kalendarzu Kościoła powszechnego wypada 11 kwietnia, jako memoria obligatoria, pierwotnie bowiem zostało określone jako memoria facultativa. Otóż obecnie, mocą decyzji świeżo wydanej przez Kongregację ds. Sakramentów i Kultu Bożego, jest to dla całego Kościoła powszechnego w tym dniu memoria obligatoria. Dla Konferencji Episkopatu Polski i Kościoła w Polsce sprawa ta jest o tyle ważna, że przynajmniej jeden polski święty będzie od tej chwili posiadał taki charakter w liturgicznym kalendarzu Kościoła powszechnego" - mówił Jan Paweł Wielki.

Drugim darem było zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską formularza Mszy św. ku czci bł. Jadwigi Królowej, co równało się z oficjalnym zatwierdzeniem trwającego już od wieków jej kultu.

Zatem od roku 1979, kiedy Biskupem Rzymu był Ojciec Święty Jan Paweł II - wcześniej kardynał Karol Wojtyła, który w latach 1963-1978 był następcą św. Stanisława w kościele

krakowskim, dzień 11 kwietnia jest wspomnieniem obowiązkowym świętego Stanisława męczennika. W kościele w Polsce uroczystość obchodzona jest 8 maja.

LIST APOSTOLSKI "RUTILANS AGMEN"

do Kościoła w Polsce

z okazji 900–lecia męczeńskiej śmierci Św. Stanisława

Świadectwo wiary św. Stanisława

1. Świadectwa męczeńskie tych, którzy za wiarę i chrześcijańskie zasady życia przyjęli cierpienie i męki oraz odważnie ponieśli śmierć, od początku przez całe wieki dodawały Kościołowi duchowej siły i mocy. Słusznie więc mówi święty Augustyn: „Jakby nasieniem krwi wypełniona jest męczennikami ziemia, i z tego nasienia wyrosło żniwo Kościoła. Bardziej obwieszczają Chrystusa zmarli niż żywi. Dziś Go obwieszczają i dziś głoszą: milczy język albo rozbrzmiewają czyny”[1]. Istnieją chyba szczególne racje, by słowa te obecnie odnieść do Kościoła w Polsce. Przecież także i on wyrósł z krwi męczenników, wśród których naczelne miejsce zajmuje święty Stanisław. Jego życie i śmierć chwalebna przemawiają ustawicznie.

W roku, w którym Kościół w Polsce obchodzi uroczystość dziewięćsetną rocznicę męczeńskiej śmierci świętego Stanisława, biskupa krakowskiego, nie może zabraknąć Biskupa Rzymu i Następcy świętego Piotra. Nazbyt doniosły to jubileusz, nazbyt związany z dziejami Kościoła i Narodu polskiego, który przez ponad tysiąc lat swoich dziejów związał się z tym Kościołem w sposób szczególnie głęboki. Nie może zabraknąć tego głosu zwłaszcza w tym momencie, kiedy na Stolicę świętego Piotra tajemniczym zrządzeniem Bożej Opatrzności został wezwany papież, który sam do niedawna jeszcze był następcą świętego Stanisława na stolicy biskupiej w Krakowie.

Przedziwna to zaiste chwila, kiedy wypada mi pisać w związku z jubileuszem świętego Stanisława słowa, o których napisanie sam uprzednio prosiłem wielkiego mojego poprzednika, papieża Pawła VI, a z kolei jego bezpośredniego następcę, Jana Pawła I, który zaledwie przez trzydzieści trzy dni sprawował posługę papieską. Dzisiaj czynię zadość nie tylko temu, o co jako

ówczesny arcybiskup krakowski prosiłem obu moich poprzedników na Stolicy świętego Piotra, ale czynię też zadość szczególnej potrzebie własnego serca. Któż bowiem mógł oczekiwać, że właśnie mnie wypadnie w przededniu jubileuszu świętego Stanisława opuścić jego stolicę biskupią w Krakowie i – z woli kardynałów zebranych na konklawe – przejść do Rzymu? Któż mógł oczekiwać, że wielkie dni tego jubileuszu wypadnie mi obchodzić nie w charakterze gospodarza uroczystości, ale w charakterze gościa, przybywającego do ziemi moich przodków jako pierwszy papież – Polak i zarazem jako pierwszy w dziejach Kościoła papież nawiedzający tę ziemię?

2. Uroczystość świętego Stanisława od wieków związana jest w kalendarzu liturgicznym Kościoła w Polsce z dniem 8 maja. Zewnętrzną zaś uroczystość przenosi się w Krakowie na najbliższą po 8 maja niedzielę. W tym też dniu wyrusza z katedry wawelskiej procesja do kościoła św. Michała na Skałce – tam, gdzie wedle tradycji biskup Stanisław ze Szczepanowa poniósł śmierć z rąk króla Bolesława Śmiałego w czasie sprawowania eucharystycznej Ofiary.

W roku bieżącym tę główną – a zarazem jubileuszową – uroczystość świętego Stanisława postanowiliśmy przenieść nie na najbliższą niedzielę, ale na niedzielę Zesłania Ducha Świętego oraz Trójcy Przenajświętszej. Potężna jest wymowa tego dnia, w którym Kościół przypomina sobie swoje narodziny w jerozolimskim Wieczerniku. To stamtąd wyszli Apostołowie, którzy zebrani byli na modlitwie z Maryją, Matką Chrystusa (por. Dz 1,14) – wyszli pełni męstwa, które zstąpiło do ich serc jako szczególny dar Ducha Świętego. Stamtąd wyszli – a potem wyruszyli w świat, aby wypełnić Chrystusowe zlecenie: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28,19–20).

Z wieczernika Zielonych Świąt wyszli Apostołowie. Z niego też – pokolenie po pokoleniu – wyruszają ich następcy. Z niego wyruszył w swoim pokoleniu Stanisław ze Szczepanowa, niosąc w sercu ten dar męstwa, aby świadczyć o prawdzie Ewangelii aż do przelania krwi. Owo pokolenie odległe od nas o dziewięć stuleci jest pokoleniem naszych przodków, którzy, tak jak Stanisław, ich biskup na krakowskiej stolicy, stanowią kość z kości i krew z krwi naszej. Czas jego pasterzowania był krótki: od 1072 od 1079 roku – siedem lat. Owoc zaś trwa do dzisiaj. Spełniło się na nim słowo Chrystusa wypowiedziane, do Apostołów, aby „szli i owoc przynosili, i aby owoc ich trwał” (por. J 15,16).

3. Jest więc pełna głębokiej wymowy ta tegoroczna uroczystość świętego Stanisława, która po dziewięciu wiekach od jego śmierci przenosi nas do wieczernika Zielonych Świąt. Stamtąd wszakże wyruszyli ci wszyscy, którzy wedle słów Chrystusa poszli na cały świat, nauczając wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego (por. Mt 18,19–20). Naród polski został ochrzczony w imię Trójcy Przenajświętszej w 966 roku. Niedawno minęło tysiąc lat od tej daty, która oznacza równocześnie początek dziejów Kościoła w Polsce oraz początek dziejów Narodu.

Jakże potężna jest moc chrztu – tego sakramentu, który zanurza nas w śmierć Chrystusa (por. Kol 2,12), aby dać nam przez to udział w Jego zmartwychwstaniu: w tym życiu, które Syn Boży stając się człowiekiem, uczynił życiem naszych dusz. Właśnie o początku tego życia stanowi w nas chrzest w imię Trójcy Przenajświętszej – chrzest, który synom ludzkim daje „moc, aby się

stali dziećmi Bożymi” (J 1,12) w Duchu Świętym.

Tysiąclecie Chrztu, które w roku 1966 było obchodzone na ziemi polskiej jako całoroczne uwielbienie Przenajświętszej Trójcy, ogarnia sobą również obecny jubileusz świętego Stanisława. Wszakże najpełniejszym owocem tego sakramentu, który każdego człowieka w sposób szczególny poświęca Bogu (KK 44), są właśnie święci, ci, którzy przez swoje życie i śmierć „stali się wiecznym darem dla Boga” (por. III Modlitwa Eucharystyczna).

Kiedy więc z kolei w uroczystość Trójcy Przenajświętszej Roku Pańskiego 1979 będziemy uroczystie obchodzić pamiątkę męczeńskiej śmierci świętego Stanisława, wspomnijmy na ten chrzest w imię Trójcy Przenajświętszej, z której wyrósł pierwszy w Narodzie polskim dojrzały owoc świętości. Tak bardzo oczekiwany przez cały Naród, który w tym świętym Rodaku uznał z wdzięcznością owoce nowego życia, jakie stało się jego udziałem od chwili, kiedy Polska przyjęła Chrzest.

Dlatego też dziewięćsetną rocznicę męczeńskiej śmierci świętego Stanisława wpisujemy ze szczególną czcią w tysiąclecie Chrztu przyjętego przez naszych przodków w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Aby zaś dać wyraz tej czci, niech odtąd – zgodnie z życzeniem Episkopatu polskiego – wspomnienie świętego Stanisława w Kalendarzu Liturgicznym Kościoła powszechnego posiada charakter wspomnienia obowiązkowego (memoria obligatoria).

4. Głębokie są korzenie czci, jaką odbiera na ziemi polskiej święty Stanisław od dziewięciu stuleci.

Przyczyniła się do tej czci kanonizacja, dokonana w dniu 8 września 1253 roku przez papieża Innocentego IV, mojego poprzednika, w Asyżu przy grobie świętego Franciszka. Głębokie są korzenie tej czci. Sięgają w całe prawie dzieje Kościoła w Polsce, odzwierciedlają się w życiu Narodu, towarzyszą jego losom. Świadczą o czci świętego Stanisława nie tylko doroczne uroczystości, ale też liczne wezwania diecezji w Polsce oraz kościołów i parafii w Polsce, a także i poza Polską. Wszędzie tam, gdzie trafili synowie polskiej ziemi, przynosili z sobą tę cześć wielkiego Patrona. Od wielu stuleci był święty Stanisław głównym Patronem Polski. Patronat ten – z mocy postanowienia papieża Jana XXIII, mojego poprzednika – sprawuje wspólnie z Matką Bożą, Królową Polski oraz ze świętym Wojciechem. I dlatego też w roku bieżącym, obchodząc dziewięćsetną rocznicę śmierci świętego Stanisława, wiążemy tę uroczystość nie tylko z Krakowem, ale też z Gnieznom i Jasną Górą. Przez całe już prawie tysiąclecie obok świętego Stanisława z Krakowa postępuje święty Wojciech, którego umęczone ciało spoczywa od czasów Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Obaj zaś święci: Stanisław i Wojciech patronują Ojczyźnie przy boku Maryi, Królowej Polski i Matki Kościoła.

Otocza się czcią miejsca, z którymi związane było życie i śmierć świętego Stanisława. Szczególną cześć odbiera Święty w krakowskiej katedrze na Wawelu, gdzie znajduje się jego grób, i w kościele św. Michała na Skałce oraz w rodzinnym Szczepanowie na terenie dzisiejszej diecezji tarnowskiej, gdzie przyszedł na świat. Otacza się czcią relikwie, a zwłaszcza głowę Męczennika, która do dzisiaj wykazuje ślady śmiercionośnych ciosów, jakie otrzymała przed dziewięćset laty. Właśnie przy tej relikwii skupiają się co roku mieszkańcy królewskiego miasta oraz pielgrzymi z całej Polski, aby w uroczystej procesji przenieść ją przez ulice

Krakowa. W tej samej procesji postępowali w dawnych wiekach królowie polscy, następcy Bolesława Śmiałego, który świętemu Stanisławowi zadał w 1079 roku ów śmiertelny cios, a jak głosi tradycja, zakończył życie pojednany z Bogiem poza krajem.

Czyż fakt ten nie posiada szczególnej wymowy? Czyż nie świadczy o tym, że święty Stanisław stał się na długie wieki rzecznikiem pojednania z Bogiem wszystkich swoich rodaków, zarówno sprawujących władzę, jak poddanych? Czyż nie mówi o tej szczególnej duchowej jedności, która przez jego śmierć męczeńską stała się ich udziałem i jest nim nadal? Taka bowiem jest moc śmierci, która przez tajemnicę chrztu wrosła głęboko w zmartwychwstanie Chrystusa. W Jego prawdę i miłość. „A nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13).

5. „Stanisław, Patron Polaków” – z jakimże przejęciem, z jakim wzruszeniem wypada wypowiedzieć te słowa Papieżowi, który przez tyle lat swego życia i posługiwania biskupiego związał się tak blisko z owym patronem, z całą Stanisławową tradycją; również i z tymi dociekaniem, które na przestrzeni obecnego, a także i poprzedniego już stulecia nie przestają zajmować umysłów na temat wydarzeń i okoliczności, jakie przed dziewięćset laty złożyły się na cały historyczny fakt świętego Stanisława. Już to samo wskazuje, jak fakt ten i postać nie przestaje zawierać w sobie treści, doświadczeń i prawd, stale żywych, stale ważnych dla życia człowieka, narodu, Kościoła.

Biorąc więc za podstawę tę szczególną żywotność postaci świętego Stanisława, patrona Polaków, wypada nam w dziewięćsetną rocznicę tego świadectwa, jakie złożył przez swoje życie i śmierć, przedstawiać Bogu w Trójcy Przenajświętszej jedynemu za pośrednictwem Matki Chrystusa i Kościoła to wszystko, co stanowiło i nadal stanowi zapis szczególnie głęboki, jaki dzieje zbawienia na polskiej ziemi związały z datą 1079 roku. Jest to zapis wiary, nadziei i miłości, które nadają właściwy i pełny wymiar życiu człowieka i społeczeństwa. Jest to zapis męstwa i odwagi wyznania prawdy, która stanowi o szlachectwie ludzkiego ducha. Jest to zapis troski o zbawienie, o dobro duchowe i doczesne bliźnich, rodaków i wszystkich, któremu służyć należy z nieustającą wytrwałością. Jest to zarazem zapis wolności, która wyraża się w tej właśnie służbie i oddaniu z miłości. Jest to owa przedziwna tradycja zjednoczenia i jedności, do której – jak świadczy historia – przyczynił się w dziejach Narodu polskiego święty Stanisław. Jego śmierć, jego kult, w szczególności jego kanonizacja.

Kościół w Polsce co roku odczytuje ten zapis. Co roku powraca do tej wielkiej Stanisławowej tradycji, która stała się szczególnym dziedzictwem polskiego ducha. W Roku Pańskim 1979 pragnie do niej powrócić w niezwykłych okolicznościach. Pragnie z niej wyciągnąć wnioski na życie codzienne. Znaleźć oparcie w zmaganiu się ze słabościami, wadami, grzechami, które w sposób szczególny zagrażają dobru Polaków i Polski. Pragnie znaleźć nowe oparcie dla nadziei i wiary w przyszłość swego posłannictwa i swej posługi dla zbawienia każdego i wszystkich.

Z tymi pragnieniami, z tymi żarliwymi wołaniami serc, jakie dochodzą do mnie z Ojczyzny, ja, Jan Paweł II, Papież – syn ziemi polskiej łączę się całym moim sercem. I z duszy przepelnionej wielkością tego jubileuszu błogosławię.

W Rzymie, u Świętego Piotra, dnia 8 maja 1979 roku, w pierwszym roku mojego Pontyfikatu.

Jan Paweł II, papież

Polecamy także:

[List Jana Pawła II z okazji 750-lecia kanonizacji św. Stanisława Biskupa](#)

**Święty Stanisławie Patronie Polski
módl się za nami!**

**Święty Janie Pawle Wielki
módl się za nami!**